



Sygn. akt SNO 33/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 grudnia 2013 r.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w składzie:

SSN Krzysztof Cesarz (przewodniczący - sprawozdawca)

SSN Barbara Myszka

SSN Maria Szulc

Protokolant : Katarzyna Wojnicka

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Okręgowego w [...]

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 13 grudnia 2013 r.,
sprawy

sędziego Sądu Rejonowego w [...]

w związku z odwołaniem obwinionej

od wyroku Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego w [...]

z dnia 18 czerwca 2013 r.

- 1) uchyla orzeczenie o karze dyscyplinarnej i na podstawie art. 108 § 2 zdanie drugie u.s.p. umarza postępowanie w tym zakresie,**
- 2) w pozostałej części utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,**
- 3) obciąża Skarb Państwa kosztami sądowymi postępowania odwoławczego.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny, wyrokiem z 18 czerwca 2013 r., uznał sędziego Sądu Rejonowego za winną tego, że od dnia 12 marca 2009 r. do 6 września 2010 r., orzekając w Wydziale III Rodzinnym i Nieletnich Sądu Rejonowego w [...] wskutek swej beczynności doprowadziła do przewlekłości postępowania w 18 sprawach o wymienionych sygnaturach akt, naruszając w sposób oczywisty i rażący przepisy art. 6 § 1 k.p.c. i 737 k.p.c., to jest przewinienia służbowego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r.- Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i na podstawie art. 109 § 1 tej ustawy (dalej u.s.p.), wymierzył jej karę dyscyplinarną upomnienia, zaś kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Odwołanie od tego wyroku złożyła obwiniona, zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, że dopuściła się przypisanego przewinienia służbowego. W konkluzji skarżąca się wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez jej uniewinnienie.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje.

Odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd I instancji ustalił, że do beczynności obwinionej doszło w dwóch grupach spraw. W pierwszej znalazło się 6 spraw, w których należało rozpoznać wnioski o udzielenie zabezpieczenia. Wnioski takie we wskazanych sprawach podlegały rozpoznaniu bezzwłocznie, nie później jednak niż w terminie tygodnia od dnia ich wpływu do sądu (art. 737 k.p.c.). Jak wynika z zeznań przewodniczącej i kierowniczkii sekretariatu Wydziału, potrzeba pilnego wykonania czynności w tych sprawach była sygnalizowana obwinionej wydzieleniem tych spraw i oznaczeniem, że znajdują się w nich wnioski o udzielenie zabezpieczenia. Mimo to beczynność obwinionej w tych sprawach trwała od 2 miesięcy i 5 dni do 7 miesięcy i 15 dni, odliczając w jednej ze spraw czas zwolnienia lekarskiego obwinionej. Wbrew zarzutowi zawartemu w odwołaniu, Sąd I instancji nie ustalił, że w tych sprawach oczekiwała ona na pomoc asystenta. Oczekiwanie takie dotyczyło natomiast 12 spraw nieletnich. Obwiniona podała, że akta spraw Npw odkładała na przeznaczony do tego stolik dla asystenta, który miał przygotować w nich projekty orzeczeń. Rzeczywiście, daty zarejestrowania tych spraw nie świadczyły automatycznie o tym, iż tego samego dnia zostały przedstawione obwinionej. Nie twierdziła ona jednak, że daty te dzielił istotny

odstęp. Niekwestionowanym, ustalonym przez Sąd *meriti* faktem jest także niepodjęcie w nich przez obwinioną żadnych czynności. Bezczynność w tych sprawach trwała od 5 miesięcy i 20 dni do ponad 13 miesięcy. Przekazanie spraw asystentowi nie zwalniało od obowiązku kontroli wykonania zleconych mu zadań. Nie doszłoby do takiej sytuacji, gdyby obwiniona np. w zeszycie czy kalendarzu odnotowała sygnatury i daty przekazania spraw, a następnie okresowo sprawdzała postęp prac asystenta i egzekwowała ich wykonanie. A przede wszystkim, nie powinna tracić z pola uwagi, że to do jej sędziowskich obowiązków należało podejmowanie decyzji procesowych we wszystkich sprawach, również w tych, w których, ze względu na ich rodzaj, nie poruszała się równie swobodnie jak w pozostałych.

Wbrew sugestiom zawartym w odwołaniu, Sąd Apelacyjny miał na względzie sygnalizowane przez obwinioną okoliczności mające tłumaczyć zwłokę w podejmowaniu przez nią czynności w sprawach objętych zarzutem. Ilość spraw w referacie obwinionej wynosiła w czasie granicznym od 389 (marzec 2009 r.) do 719 (wrzesień 2010 r.). Dane statystyczne z akt sprawy wskazują, że obciążenie obwinionej sprawami nie było w analizowanym okresie wyższe niż pozostałych 4 sędziów нефunkcyjnych (kobiet) tego Wydziału. Im też obowiązany był pomagać ten sam asystent, zatrudniony w tym czasie na 3/5 etatu. Inni sędziowie „liniowi” również nie mieli protokolanta do wyłącznej dyspozycji. Niewątpliwie stan zdrowia matki obwinionej, zamieszkującej samotnie, wymagał z jej strony wzmożonej troski i poświęcenia matce dodatkowego czasu. Te oczywiste ludzkie reakcje mogą się odbić na jakości i terminowości pracy i do pewnego stopnia tłumaczyć zaistniałe w niej uchybienia. Ale ze względu na szczególny charakter pracy sędziego i jego obowiązków, także względem stron i uczestników postępowania, powinnością sędziego jest podjąć takie działania, które pozwolą na godzenie albo chociażby zminimalizowanie skutków kolizji obowiązków rodzinnych i zawodowych. Tego zaś zabrakło (zorganizowania przejściowej opieki nad matką – sędzią w stanie spoczynku przez córkę i zięcia również sędziego). Kłopoty zdrowotne samej obwinionej nie zostały potraktowane *ekspresis verbis* jako okoliczności łagodzące, ale niewątpliwie były uwzględnione, skoro czas niezdolności do pracy z powodu

choroby i wskazanego leczenia został przytoczony w ustaleniach, a Sąd wymierzył karę najłagodniejszego rodzaju.

Niedopuszczalna treść pisma kierowniczkę sekretariatu Wydziału skierowanego do obwinionej (k. 90) nie koresponduje z czasem czynu, podobnie jak wykaz kilkudziesięciu spraw Npw bez wykonania, mimo przedłożenia ich w sekretariacie.

Nie można wykluczyć, że obwinionej w tym czasie powinna być okazana większa pomoc ze strony przewodniczącej Wydziału i kierownictwa Sądu. Lecz podobnej pomocy mieli prawo oczekiwać pozostali sędziowie tego Wydziału ze względu choćby na ilość spraw w referacie i własne obowiązki rodzinne. Nie ma jednocześnie podstaw do ustaleń, że inni sędziowie byli uprzywilejowani co do rodzaju spraw lub udzielonej im pomocy (sekretariatu, asystenta), a przez to obwiniona była dyskryminowana.

Przypomnieć na koniec należy, że do bezczynności doszło w dwóch grupach sprawach, której nie da się usprawiedliwić ze względu na ich rodzaj oraz czas zwłoki. Z tych wszystkich powodów uznano za chybiony zarzut błędu w ustaleniach faktycznych i argumenty przytoczone na jego poparcie. Taka ocena wykluczała uwzględnienie wniosku odwołania.

Mimo tego, treść zaskarżonego wyroku musiała ulec zmianie. Bowiem w myśl art. 108 § 2 zdanie drugie u.s.p. w zw. z § 1, jeżeli przed upływem 3 lat od chwili czynu sprawa nie została prawomocnie zakończona, sąd dyscyplinarny umarza postępowanie w zakresie kary dyscyplinarnej. Datę końcową czynu jest 6 września 2010 r., a sprawa nie została zakończona do 6 września 2013 r. (przy czym do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wpłynęła dopiero w dniu 4 października 2013 r. – k. 11 akt SN). Należało zatem uchylić rozstrzygnięcie o karze dyscyplinarnej, bo nieprawomocnie została wymierzona, i umorzyć postępowanie w tym zakresie (zob. też wyrok SN-SD z dnia 5 lipca 2006 r., SNO 30/06 – OSND 2006, poz. 10, lex 471768).